

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 28 (944) 8 lipca 2012 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

XIV NIEDZIELA ZWYKŁA

Cieśla z Nazaretu

Św. Marek w swej Ewangelii usiłuje sformułować odpowiedź na pytanie: Kim jest Jezus? W kronikarskim zapisie przytacza szereg wypowiedzi, które w sumie ukazują tajemnicę Chrystusa. Czytając tę najkrótszą z Ewangelii dowiadujemy się kim był Jezus dla Boga Ojca, dla Jana Chrzciciela, dla duchów nieczystych, dla niewiasty cierpiącej na krwotok, dla setnika stojącego pod krzyżem. Dla mieszkańców Nazaretu - według Marka - Jezus był cieślą. „Czy nie jest to cieśla, syn Maryi?”.

Jezus wychowywał się w rodzinnym kręgu, dzieląc los swoich rówieśników, niczym się nie różniąc od innych chłopców Nazaretu. Tkwił w nurcie życia swego miasteczka i jeśli zwracał na siebie uwagę, to chyba jedynie tym, że miał już trzydzieści lat, a nie szukał żony i nie zamierzał zakładać rodziny. Był znanym w Nazarecie stolarzem, bo słowo „cieśla” bardziej się nam kojarzy z budowniczym domów z drewna niż z tym zawodem, jaki pod okiem św. Józefa opanował Jezus.

Chętnie byśmy dziś podziwiali dzieła rąk Jego. Fachowcy oceniliby solidność roboty, a dla nas wierzących byłaby to cenna pamiątka. Mieszkańcy Nazaretu musieli mieć sporo rzeczy wykonanych przez Jezusa, skoro Ten pracował w swoim zawodzie blisko piętnaście lat. Niestety, do naszych czasów potomni nie przekazali nic z doczesnych dzieł Mistrza z Nazaretu. Nie da się więc urządzić muzealnej izby pamięci gromadzącej wyroby z warsztatu Jezusa. Zostawmy jednak żale z powodu braku tego rodzaju pamiątek po Cieśli z Nazaretu. Mamy jedyną izbę pamięci ciągle żywą. Wieczernik otwarty wszędzie tam, gdzie kapłan bierze do rąk chleb i wino i używa Jezusowi swoich ust wypowiadając słowa: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Moje”.

Warto jednak uświadomić sobie,

że połowę swego życia na ziemi Jezus spędził przy pracy jako cieśla. Zdecydowana większość ludzi może i powinna Go naśladować przede wszystkim w tej pracy. Powołanie kapłańskie należy do wyjątków, a i ono winno być oparte na dobrze opanowanej pracy zawodowej.

My sobie nie możemy wyobrazić, by Syn Boga mógł ślęczeć całymi godzinami przy warsztacie mocując się z opornym materiałem, jakim jest drewno. Gdybyśmy weszli do Jego warsztatu, to w imię naszej troski o Niego odebralibyśmy Mu narzędzia, a Jego poprowadzili na ucztę. Przecież do wykonania drzwi czy stołu nie trzeba być Synem Boga, to może zrobić każdy inny stolarz... Tego typu praca według nas ubliża godności Bożej. I tu popełniamy błąd. Ciągłe chcemy z Bogiem świętować, podczas gdy On chce z nami pracować. Zamiast odrywać Go od pracy, trzeba zapytać, w czym Mu pomóc, i radować się z okazji, że możemy w Jego warsztacie uczyć się pracy, przez którą wielbimy Stwórcę i w której odnajdujemy siebie.

Jeśli chrześcijanin nie spotka się z Jezusem w jego warsztacie stolarskim i nie spędzi z Nim kilkunastu lat, nigdy nie odkryje właściwych proporcji Ewangelii. Publiczne nauczanie Jezusa, trwające niespełna trzy lata, jest głęboko zakorzenione w tej cichej pracy cieśli w Nazarecie. Rozumieli to doskonale Apostołowie. Po zmartwychwstaniu Mistrza pracują nadal w swoim zawodzie łowiąc całą noc ryby, a Paweł, wielki misjonarz, nie rozstaje się z igłą szyjąc namioty. Ewangelia, jeśli ma wydać owoce, musi być zakorzeniona w życiu rodzinnym i zawodowym. Gdy tego zabraknie, początkowo może zdumiewać i radować szybkim wzrostem, ale próby czasu nie wygra, z braku korzenia skartłowacieje i nie wyda owoców.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Ez 2,2-5

Psalm: Ps 123,1-4

II czytanie: 2 Kor 12,7-10

Ewangelia: Mk 6,1-6

ks. Edward Staniek

Z ŻYCIA PARAFI W OKRESIE

01. 04. 2012 - 30. 06. 2012



- Kwaśny Krzysztof Jerzy
i Cieślar Katarzyna;
- Borek Tomasz Robert
i Braszak Kinga Anna;
- Matuszka Paweł Dominik
i Tometczak Monika Weronika;
- Pustówka Arkadiusz Jerzy
i Setnicka Lucyna Anna;
- Church Nicholas Charles
i Linscheid Magdalena Agnieszka;



- Grzesiowski Maksym Władysław;
- Gluza Mateusz Ksawery;
- Szela Maja Małgorzata;
- Kamiński Grzegorz Aleksander;
- Polok Lena Małgorzata;
- Żebrowska Eliza Klara;
- Leśniewska Oliwia Katarzyna;
- Świeczka Jagna Urszula;



- Wróblewska Barbara;
- Cieślowski Tadeusz;
- Pydych Piotr Marian;
- Surlęta Zofia;
- Zajdel Wanda;
- Żmuda Andrzej Stefan;
- Jarząbek Maria;
- Bujok Józef;
- Wójcik Teresa;

Wokół ekumenizmu

"Przyszłość chrześcijaństwa?"

Celem ruchu reformacyjnego zapoczątkowanego przez Marcina Lutra, który stanowił reakcję na negatywne zjawiska w hierarchii kościelnej, była odnowa chrześcijaństwa. Owocem stał się trwały rozłam w zachodnim chrześcijaństwie i powstanie protestantyzmu. W euro-

pejskich krajach pod wpływem reformacji powstały niezależne od papieża organizacje kościelne oraz kościoły narodowe. Reformacja trafiła w Niemczech na podatny grunt, ponieważ książęta stawiali opór władzy cesarza, który stanowił jeden z filarów katolicyzmu. Opierali się także mieszczaństwo, chłopcy i szlachta przeciwko gromadzeniu majątków i zbieraniu dziesięciny przez Kościół. Cesarz i Habsburgowie, jak również papież i biskupi podejmowali próby zahamowania rozlewu reformacji.

Reasumując, należy wskazać kilka przyczyn szesnastowiecznej reformacji.

Wiernych zapewne niepokoił poziom moralny duchowieństwa i słabe ich wykształcenie; sprzedaż odpustów i handel relikwiami; kumulacja stanowisk dostojników kościelnych; wysoka pozycja majątkowa i społeczna oraz dostęp do władzy. Powoli zaczęto myśleć o drobnych wewnętrznych zmianach, które pozwoliłyby Kościołowi na zachowanie dobrego imienia.

Natomiast skutkami dzieła Lutra była, oprócz wspomnianego rozłamu w Kościele chrześcijańskim, sekularyzacja dóbr kościelnych i kasacja zakonów w wielu krajach protestanckich; wojny religijne połączone nieraz z prześladowaniami ze strony uczestników walk; uniezależnianie się od papieża i hierarchii kościelnej w państwach protestanckich.

Pozytywnym oddźwiękiem była odnowa w łonie samego Kościoła katolickiego, tzw. kontreformacja. Ożywiło się życie religijne, a ścieranie się poglądów sprzyjało rozwojowi kultury, a szczególnie literatury w językach narodowych. Osiągnięcia Lutra utwierdzały go w przekonaniu, że to, co się stało było dziełem nakaza-
nym przez wolę Bożą.

Można się spytać czy Kościół nie miałaby tyle mobilizacji, aby mógł poprawnie odczytać znaki czasu i podjąć radykalne, ale owocne decyzje w newralgicznych sprawach? Niewątpliwie na zasadnicze zmiany trzeba by było dać czas. Punkt wyjścia to sukcesywne naprawianie błędów z przeszłości. Historia potoczyła się zupełnie inaczej. Wystąpienie Marcina Lutra nie posłużyło pozytywnie dla Kościoła i jego odnowie, lecz odwrotnie. W 1545 rozpoczął swą działalność Sobór trydencki, którego konsekwencje wycisnęły znamię w całym Kościele na stulecia. Podołał i nawet przerósł oczekiwania stawiane przez społeczeństwo i nadchodzące czasy. Trzeba wspomnieć o działalności jezuitów czy papieskich nuncjuszy. Kościół Katolicki nabierał coraz więcej sił mimo wielu strat i najmocniejszych ataków.

Bez wątplenia reformacja miała i ma duże znaczenie odnośnie do wyznania, a jej konsekwencje trwają i będą trwały aż do czasu, gdy ponownie katolicy i protestanci staną się jednością, gdy spotkają się razem przy jednym stole eucharystycznym.

ks. Wojciech Medwid

Szlakami Maryjnymi -

Święte Góry, Święte Miejsca

W ubiegłym tygodniu wraz z żoną i szwagierką pielgrzymowaliśmy do Matki Bożej Jaworzyńskiej, Gaździny i Królowej Tatr, Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem i do Matki Bożej Ludzmierskiej, Gaździny i Królowej Podhala.

Sanktuarium Matki Boskiej Jaworzyńskiej Gaździny i Królowej Tatr

„Miejsce to dla tych, którzy je raz odkryli, stało się jedynym i najpiękniejszym w wymiarze duchowym. I może znacznie ważniejszy od przekazu o cudownych początkach tego miejsca, od historii kaplicy nabierającej z roku na rok coraz większego znaczenia duszpasterskiego jest niewyraźny klimat tej duchowej przestrzeni, który ludziom tu przybywającym pozwala doświadczyć słów Pisma Świętego: „**miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą.**”- pisze Marcin Babraj OP - Do Czytelnika w książce: Królowa Tatr – Wydawnictwo „W drodze” Poznań 1988.

Tatrzańskie Sanktuarium Matki Bożej Jaworzyńskiej, Królowej Tatr

Od wysokich Tatr

Od wysokich Tatr, wieje halny wiatr,
pędzi chmury od Lodowej Grani.
Nagle ścisza dech, słabnie jego pęd,
tu się kłania swojej Pani.

Na gałązkach drzew, jak na strunach gra,
cichym szmerem strumień mu wtóruje.
Pozdrowienia śle Matce Bożej z gór,
Co na hali tej króluje.

Królowo jaworzyńska,
naszych gór, naszych hal, naszych serc,
Przyjmij hołd Tatrzańska Pani.
Od wiernych Twych poddanych,
co dzisiaj do stóp Twoich garną ę.

Gdy wędrujesz sam poprzez skalny świat
wiedz, że Ona wszędzie z tobą chodzi,
Wsluchaj się w jej głos, z Wiktorówek dzwon,
abyś nigdy nie zabłądził.

Z Gęsiej Szyi w dół szlak prowadzi cię
do Madonny z lipowego drzewa
Smreki szumią Jej uwielbienia hymn,
dołącz do nich i zaśpiewaj,

Patronko górskiej ciszy,
naszych gór, naszych hal, naszych serc,
Daj w szumie Wodogrzmotów
twój cichy głos usłyszeć,
ku szczytom pewną ręką prowadź mnie.

(ks. Wojciech Hałys, „ Od wysokich Tatr” – piosenka z gatunku młodzieżowych sacrosongów, które promował kardynał Karol Wojtyła, powstała w 1979 roku, kiedy autor był jeszcze diakonem).

Wiktorówki – każdy choć trochę znający Tatry wie, że takich miejsc jak Wiktorówki pod względem widokowym jest tyle, ile zalesionych wzgórz! Mówiąc krótko: nie tylko, że nic nadzwyczajnego, ale wprost przeciwnie – położenie jak na nasze piękne góry wyjątkowo nieudane. Rzeczowy opis geograficzny mówi, że las Wiktorówek leży obok Rusinowej Jaworzynki lub Rusinki.

Pewien zdeklarowany ateista stwierdził kiedyś z lekkim niepokojem w głosie, że na Wiktorówkach spędza zdecydowanie zbyt wiele czasu, niż mogłoby to pozornie wynikać z jego skrajnie racjonalnej i „niedowiarkowatej duszy”. Ale na wszelki

wypadek wolał nie wnikać, „co zacz”, pozostając przy konstatacji, że Wiktorówki mają po prostu swoją niepowtarzalną, metafizyczną atmosferę, gdzie gościnność i serdeczność wytaniają się z każdej dziury oraz każdego kamyka, otaczającego Sanktuarium Matki Bożej Jaworzyńskiej Królowej Tatr.

O, tak, Wiktorówki to bez wątpienia święte miejsce taterników i górali - zarówno tych wierzących w Boga, jak i tych, którzy - jak to zgrabnie ujmuje nasza konstytucja – uniwersalne wartości wywodzą z „innych źródeł”. Może to przez tę „ekumeniczną” herbatę, którą opiekujący się od kilkudziesięciu lat sanktuarium na Wiktorówkach dominikanie szczerze nalewają każdego dnia do setek turystycznych kubków? A i ta woda, jak wieść gminna niesie, też jakaś taka niezwykła - pisze Łukasz Kaźmierczak w artykule pt.: „Prawdopodobnie najlepszy widok na świecie, w: Magazynie Turystyki Górskiej nrm nr 12, grudzień 2009.

Idziemy do Matki Boskiej Jaworzyńskiej, Królowej Tatr. Idziemy w pielgrzymce, którą chcemy rozpocząć zimowe wędrowanie po tatrach. By z Nią iść potem dalej, wspinać się na Mnicha, Mięgoszowieckie, Buczynowe i Granaty, Kozie i Miedziane. By, jak chce Słowacki - „na szczycie gór, gdzie święta brzeg i orłów chór” być z Nią. A potem, kiedy zejdziesz się w doliny, by z Nią żyć i pracować, cieszyć się i płakać, zwyciężać i ponosić porażki. By powoli krok po kroku, jak wspinanie na Mytikis czy Wielkiego Dzwonnika, upodobniać się do Niej. Jak dziecko do Matki - tak napisał ks. Roman E. Rogowski - „Z Maryją, Matką Jezusa”. w: Królowa Tatr. Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1988.

Rusinowa Polana (1180 - 1330 m n. p. m.) - należy do hali Jaworzyna Rusinowa, w większości wykupionej przez Tatrzański Park Narodowy (TPN). Położona 10 min. drogi od Wiktorówek. Rozciąga się wysoko nad doliną Białki między Gołym Wierchem a stromą Gęsią Szyją, na wys. 1180 - 1330 m n.p.m. Nazwy Rusinowa Polana, Rusinowa Jaworzyna czy Rusinka pochodzą od sołtysa z Gronia, Karola Rusina, któremu ok. roku 1650 król Jan Kazimierz oddał m. in. w dziedzictwo Gęsią Szyję i przylegającą polanę. Jak sięgnąć pamięcią, zawsze wypasano tu owce, stad pilnowali pasterze i pasterki nazywani „rusiniarze” (wołoscy pasterze) lub „połaniarze”.

Prawdopodobnie najlepszy widok na świecie

Rusinowa Polana – probably the best view of Tatry. Rusinowa Polana jest jak tortowy nóż, który wbija się w sam środek słowackiej części Tatr, odsłaniając znaczną część ich wspaniałego majestatu.

Oglądając panoramę Tatr od lewej strony widzimy: Hawrań, Murań, Jagnięcy, Kołowy, Lodowy, Szeroką Jaworzyńską, Gerlach, Batyżowiecki, Kaczy, Ganek, Wysoką, Rysy, Żabiego Konia, Wołowy Grzbiet, Mięgoszowieckie Szczyty i Skrajny Wołoszyn.

Na Polanę Rusinową lubiłem wychodzić sam, z książką. Całe godziny przesiadywałem na którymś z ogromnych kamieni, jakie porozrzucone są wokół. Ale z czytania nigdy nie wychodziło. Widok bowiem na Hawrań, Murań, Lodowy oraz całe tę grań tworzącą, idąc na prawo, otoczenie Morskiego Oka - był bardziej zajmujący niż najbardziej interesująca książka. Odrzywał od czytania, przykuwał - pisze słynny polski dominikanin ojciec Jan Góra (cdn.)

Warto więc odwiedzić Matkę Bożą Jaworzyńską Królową Tatr tego lata. Andrzej Georg.

VIII Festiwal Ekumeniczny w Ustroniu -

Ekumenizm nośnikiem kultury

Festiwal odbywa się w dniach od 7 do 22 lipca, a organizuje go Stowarzyszenie Ekumeniczne i parafie - św. Klemensa i Ap. Jakuba Starszego.

10 lipca - poświęcenie przez ks. bpa Piotra Gregera naszych odnowionych organów, a po uroczystej Eucharystii, ok. godz. 19⁰⁰ koncert organowy w wykonaniu profesora Akademii Muzycznej dr. hab. Władysława Szymańskiego.

13 lipca, oprócz *Dnia Wspólnoty Ruchu Światło - Życie* (godz. 10.00 na dziedzińcu kościelnym), w amfiteatrze o godz. 15¹⁵ odbędzie się *Koncert na 120 smyczków*, w wykonaniu „Dzieci Suzuki”. Wystąpią dzieci w wieku od 2 do 18 lat.

15 lipca, godz. 16⁰⁰ w amfiteatrze w ramach koncertu „Śpiewajcie Panu” wystąpi Orkiestra Kameralna Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszynie pod dyrekcją Krzysztofa Durlowa z solistami - Kamilą Stawarz i Krzysztofem Durlowem.

19 lipca - godz. 18⁰⁰ - kościół Ap. Jakuba Starszego - Koncert organowy Katarzyny Brzozowskiej z towarzyszeniem skrzypiec Maji Oleksy.

20 lipca - godz. 18⁰⁰ - Koncert Diecezjalnej Orkiestry Dętej Diecezji Cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego, dyryguje Adam Pasterny.

21 lipca - godz. 18⁰⁰ - Koncert Chóru „Laudate” z Bładnic, dyryguje Małgorzata Rymorz.

22 lipca - Pamiątka poświęcenia kościoła Ap. Jakuba Starszego

- godz. 8³⁰ - Poranek muzyki i pieśni - Chór z parafii ewangelickiej w Goleszowie pod dyrekcją Alberta Dziadka;

- koncert Diecezjalnej Orkiestry Dętej Diecezji Cieszyńskiej, dyryguje Adam Pasterny;

- występ Ustrońskiego Chóru Ewangelickiego pod dyrekcją Krystyny Gibiec;

- godz. 10⁰⁰ - uroczyste nabożeństwo w kościele Ap. Jakuba Starszego i na placu kościelnym - Słowo Boże zwiastować będą: ks. Piotr Mendroch z Mragowa i ks. Marcin Makula z Golasowic.

Zapraszamy wszystkich do uczestnictwa w poszczególnych dniach Festiwalu.

Jak Jezus wypoczywał?

Przyszło ci kiedyś do głowy, czy Jezus jeździł na wakacje i jak wypoczywał? Dlaczego stawiamy to pytanie? Nie tylko dlatego, że są wakacje. Wielu ludzi nie jeździ na wakacje, bo nie stać ich na to, co wtedy robią? A nawet ci, którzy jeżdżą nie wiedzą czasami, jak wypoczywać, i wtedy okazuje się, że jeszcze bardziej się męczą. Być może właśnie w odpowiedzi na pytanie o wakacje i wypoczynek Jezusa znajdziemy wzór i plan wypoczynku dla nas samych.

Czy Jezus jeździł na wakacje?

Oczywiście Pismo św. na to wprost nie odpowiada, bo nie o wakacjach Jezusa relacjonowali jego autorzy, ale o dziele zbawczym, jakie miał On do spełnienia przychodząc na ten świat. Jednakże, aby wypełnić to zadanie, jak każdy z ludzi, bo oprócz tego, że był Bogiem był również integralnym człowiekiem, musiał mieć czas na wypoczynek, by być potem skuteczniejszym w swym działaniu i pracy. Dlatego na pewno musiał mieć jakieś wakacje. A ponadto, On sam nakazywał odpoczywać swoim uczniom po ich pracy apostołskiej, więc problem wakacji i wypoczynku nie był mu na pewno obcy. Jak zatem wyglądały jego wakacje? Najpierw te spędzane w domu rodzinnym, u boku matki i „ojca”, a potem te przeżywane być może

samotnie lub w gronie uczniów?

Można się o nich dowiedzieć sięgając do środowiska, tradycji i kultury żydowskiej, z której wyrósł Jezus. Należałoby najpierw pewnie poznać żydowskie zwyczaje, okoliczności i czas takich wakacji. Jednak biorąc pod uwagę ubogi status, jaki reprezentowała jego rodzina, były one zapewne ograniczone do wyjazdu na parę dni, może dłużej, na wieś do krewnych. Coś na wzór wypadu, jaki w swoim czasie zrobiła Maryja, kiedy będąc w stanie błogosławionym odwiedziła swoją krewną Elżbietę. Widzimy Go też w kilkudniowej drodze podczas rodzinnej pielgrzymki do Jerozolimy. Czy był to tylko obowiązek religijny czy też może rodzaj religijnego wypoczynku? Kiedy był już dorosły, wiemy, że wysłał apostołów na wypoczynek po okresie intensywnej pracy duszpasterskiej, choć o Jego wypoczynku wiemy stosunkowo mało. Widzimy Go w przerwach jego wędrówki, mieszkającego czasowo w domu swoich krewnych, wypoczywającego przy studni jakubowej, samotnie przebywającego na miejscach pustynnych.

Jak wyglądały wakacje Jezusa?

Od strony formalnej musiały być pewnie w dużej mierze podobne do naszych, jako dobre sposoby odnowienia swoich sił fizycznych i psychicznych, oderwania się od codziennej rutyny poprzez chociażby czasową zmianę środowiska, czy harmonogramu dnia, oczywiście z większym wakacyjnym luzem, gdzie jest miejsce na zabawę, rozrywkę i taniec. Apokryfy, czyli utwory będące poza kanonem ksiąg Pisma Świętego, ukazują czasem małego Jezusa bawiącego się na podwórku z innymi dziećmi. Widzimy go również na ślubie w Kanie Galilejskiej, gdzie mógł się bawić z rówieśnikami, pewnie i tańczyć, stosownie do tamtych zwyczajów.

Zwraca jednak uwagę fakt, że nie trwoni on bez potrzeby czasu na zbędne rzeczy, bo nie ma go zbyt wiele, mając świadomość wypełnienia swej misji. Nie zapomina przy tym o obowiązkach względem Boga i rodziny, uczestnicząc w zwyczajach czy świętach liturgicznych. Ma więc ciągle w pamięci to, co najważniejsze: misja, jaką Bóg mu przydzielił i potrzebny czas do jej wypełnienia. Wtedy sam wypoczynek i wakacje jawią się jako ich nieodzowne elementy.

A nasze wakacje?

Mamy więc już pewne wskazówki odnośnie sposobu spędzania naszych wakacji i wypoczynku. Oprócz teologicznego aspektu wypoczywania w Bogu, na wzór szabatu, Jezus Chrystus pokazuje nam jego realistyczne i humanistyczne oblicze podporządkowane naczelnemu zadaniu, dla którego zostaliśmy powołani. Kontakt z Bogiem jest tu niezastąpionym tłem, który należy wciąż ożywiać, by przypominać sobie o określonym celu i czasie naszej wędrówki ziemskiej i sposobach jej realizacji. Winniśmy, więc znaleźć czas dla Boga w liturgii i na prywatnej modlitwie. Nie powinno również zabraknąć czasu na umocnienie być może zaniedbanych w ciągu roku więzi rodzinnych. Może więcej uwagi poświęcić własnym dzieciom i z nimi pojechać na jakąś wycieczkę krajoznawczą czy chociażby pójść na basen. Ideałem było by udać się w jakieś inne miejsce, by choć na parę dni oderwać się od rutynowych czynności; a tam będąc, oddać się rozsądnej i odprężającej rozrywce, która przyniesie regenerację sił witalnych nie uwłaczających ludzkiej godności.

Te niby oczywiste sprawy nie są dziś już tak czytelne jak dawniej, bowiem wypoczynek i rozrywka we współczesnym świecie skomercjalizowały się na potęgę i przybrały formę tylko i wyłącznie zabawy, i to aż do psychicznego zmęczenia. Jedyną alternatywą jest tu nuda. Całonocne zabawy i dyskoteki przy porażającej muzyce i efektach świetlnych, pod wpływem środków odurzających, nadmiar wrażeń płynących z uprawiania ekstremalnych sportów, oddawanie się rozkoszom i wyuzdanym hulankom, całonocne spędzanie czasu przy telewizji, DVD, czy komputerze, to tylko niektóre przykłady większego zmęczenia przy wypoczynku. Wpisują się one w to, co Sobór Watykański II, za słynnym kulturoznawcą duńskim Johnem Huizingą, nazywa „ludyzmem” (z łac. ludus, zabawowy), który w wypoczynku i zabawie widzi sens życia. Może warto pod tym względem zwerfikować nasze wakacje? ks. Ryszard Groń, www.opoka.pl

Kącik poezji

Opatrzność Boża

Opatrzność Boża nigdy nie ustaje.
Opatrzność Boża za Prawdę staje.
Opatrzność Boża mówi przez ciszę.
Opatrzność Boża pociesza Cię skrycie.

Bóg w Opatrzności miejsce w Niebie dla Ciebie mości.
Bóg w Opatrzności daje każdemu potok Miłości.
Bóg w Opatrzności Serce Twe przemienia
Bóg w Opatrzności Swoje Dzieci wspiera.

A Ty zamknij oczy... Nie rozglądaj się...
Idź za Jezusem. Opatrzność tego chce.
Chce Twego dobra i Twoich słów.
Chce Twego zwycięstwa, także wśród snów.

Więc złap Anioła za Skrzydło.
On zaprowadzi Cię tam.
Gdzie rosną konwalie i szumi piękny las.
Gdzie Opatrzności promienie ogrzewają twarz.
Gdzie Bóg Ojciec ukochał każdego z nas.

Z okazji odpustu ku czci
Opatrzności Bożej
naszym Czytelnikom
życzymy wszystkiego dobrego,
a zwłaszcza Bożej opieki.

Redakcja



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Przychodzi blondynka do banku: chciałabym pożyczyć 100.000 zł na dwa tygodnie.

- Oczywiście nie ma sprawy, ale potrzebny będzie poręczyciel lub zastaw.

- Czy może być nowiutkie porsche?
- Jak najbardziej.

Spisano stosowną umowę, porsche trafiło do bankowego garażu. Po dwóch tygodniach blondynka zwróciła dług i niewielkie odsetki.

Urzędnik bankowy, z niejakim zażenowaniem, zapytał: proszę pani pozwoliliśmy sobie sprawdzić i okazało się, że ma pani na koncie ok. 500.000 zł. Po co pożyczła pani te sto tysięcy?

- Widzi pan, wyjeżdżałam na dwa tygodnie na Karaiby i potrzebny był mi dobrze strzeżony oraz tani parking dla mojego samochodu.

Z życia parafii



• W minioną niedzielę składaliśmy ofiary na rzecz Seminarium Duchownego diecezji bielsko-żywieckiej.

• Rozpoczął się pierwszy turnus rekolekcji młodzieżowych Ruchu Światło-Życie z księdzem moderatorem Przemysławem Nowakiem.

• W poniedziałek miało miejsce całodzienne czuwanie w ramach Różańcowego Jerycha.

• We wtorek, 3 lipca, wspominaliśmy trzecią rocznicę śmierci ks. Zbigniewa Koziola, naszego parafianina, który przez 24 lata był misjonarzem w Argentynie. Wieczorna Eucharystia była sprawowana w jego intencji, a koncelebrowali ją z naszym Proboszczem księża - Alojzy Wencepel, który głosił kazanie na prymicjach i podczas pogrzebu ks. Zbyszka, Ireneusz Kliche z Argentyny, Zenon Ryzner - dyr. Domu Księży Emerytów, Adam Łapuszek, proboszcz z Orzepowic, Tadeusz Stachoń, proboszcz z Jankowic, Artur Więcek z Świerklan i Gerard Małolepszy.

W tym czasie przed ambonką ustawiony był portret uśmiechniętego ks. Zbyszka.

• Przeżywaliśmy tzw. *Dni eucharystyczne*, z pierwszym czwartkiem, piątkiem i sobotą. Była okazja do comiesięcznej spowiedzi oraz odprawione zostały stosowne nabożeństwa.

Ogłoszenie!

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka zaprasza -
w ramach VIII Festiwalu Ekumenicznego -

- w poniedziałek, 09 lipca na wernisaż wystawy

Karola Kubali; prowadzenie Anna Guznar, wystąpią:
Jan Zachar i Zbigniew Bałdys

- w środe, 1 lipca, na spotkanie z **Józefem Brodą** - *Czy szukasz tylko siebie, czy pytasz o Stwórcę?*

Spotkania rozpoczną się o godz. 19.00. Liczymy na dużą frekwencję!

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

zaprasza w czasie wakacji

- w niedziele od 9.45 do 10.30;

- w poniedziałki od 18.30 do 19.30;

- w piątki od 18.30 do 19.30.

JUBILACI TYGODNIA

Leon Gąsior

Danuta Grabiec

Otton Rygulski

Danuta Gancarczyk

Jadwiga Kruszyńska

Celina Sładkowska



Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

„... Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...” (św. Jan od Krzyża)

Przeciwno I przykazaniu -

Antykościół w natarciu - część I

Kontynuując problematykę masonerii, przyjrzyjmy się bliżej tej organizacji.

Jan Paweł II, analizując obecną sytuację w świecie, pisze, że „(...) stoimy wobec nadludzkiego, dramatycznego zmagania pomiędzy złem i dobrem, między śmiercią i życiem, między kulturą śmierci i kulturą życia. Jesteśmy nie tylko świadkami, ale nieuchronnie zostajemy wciągnięci w tę walkę: wszyscy w niej uczestniczymy i stąd nie możemy uchylić się od bezwarunkowego opowiedzenia się po stronie życia (...). Musimy każdego dnia wybierać pomiędzy kulturą życia a kulturą śmierci”. (Encyklika Evangelium vitae, 28). Ojciec święty stwierdza, że znaczna część dzisiejszego społeczeństwa, „składa się z ludzi, << którzy przez nieprawość nakładają prawdzie pęta>> (Rdz 1,18); odwracając się od Boga i mniemając, że mogą zbudować ziemską społeczność bez Niego, <<znikczemnieli w swoich myślach>> tak, że <<zaćmione zostało bezrozumne ich serce>> (Rdz 1,21); <<podając się za mądrych, stali się głupimi>> (Rdz 1,22), dopuszczając się czynów zasługujących na śmierć i <<nie tylko je popełniają, ale nadto chwalą tych, którzy je czynią>> (Rdz 1,32). Jeżeli sumienie (...) nazywa <<zło dobrem, a dobro złem>> (por. Iz 5,20), znaczy to, że weszło już na drogę niebezpiecznej degeneracji i całkowitej ślepoty moralnej” (Evangelium Vita, 24).

Coraz więcej ludzi odnosi się z niechęcią lub nienawiścią do Kościoła, Ewangelii, papieża, kapłanów oraz całego wspaniałego dorobku kultury judeochrześcijańskiej.

Dzieje się tak, między innymi, na skutek natarczywego oddziaływania wielu środków społecznego przekazu, które są uzależnione od międzynarodowych centrów promujących styl życia zmierzający do usunięcia ze świata moralności chrześcijańskiej i Chrystusa.

Wyrazem tego zorganizowanego buntu człowieka przeciwko Bogu objawionemu w Jezusie Chrystusie jest, między innymi, ukryta działalność masonerii. Masoni odrzucają istnienie osobowego Boga oraz możliwość Objawienia (cdn.).

brat Franciszek

Savoir - vivre

Jak ubrać się do kościoła?

Żyjemy w świecie, w którym obowiązuje określona kultura ubioru. Człowiek dobrze wychowany wie, jak ubrać się stosownie do okoliczności. Inaczej do pracy, na przyjęcie czy na plażę. Jednak wielu z nas, wybierając się do kościoła, zdaje się zapominać o podstawach savoir-vivre'u i na spotkanie z Królem Wszechświata zakłada krótkie spodnie czy sukienkę na ramiączkach. Tymczasem szczególnie w świątyni obowiązują ogólne zasady dobrego wychowania dotyczące ubioru, wynikające z charakteru konsekrowanego miejsca i poszanowania Osoby, do której się wybieramy.

Ubraniem właściwym w kościele jest strój skromny, niewyzywający.

„Kobiety powinny mieć ubiór przyzwoity, występować skromnie i powściągliwie...” (1 Tym 2, 9-10).

Zatem nie na miejscu będą głębokie dekolty i odkryte ramiona, a także prześwitujące materiały czy króciutkie spódnice lub sukienki. A już ogromnym naruszeniem normy dobrych obyczajów są odkryte plecy!

Panów obowiązują w kościele długie spodnie, absolutnie niedopuszczalne są krótkie spodnie czy koszulki na ramiączkach lub tzw. t-shirty. Koszula z krótkim rękawem w upalne dni jest jak najbardziej na miejscu. Powinna być czysta i elegancka. Upał nie jest dostatecznym powodem, aby przychodzić do kościoła w strojach plażowych czy ubranym niedbale.

Idąc z oficjalną wizytą do kogoś ważnego, np. na rozmowę kwalifikacyjną, mimo gorąca ubieramy się elegancko, bo zależy nam na zrobieniu pozytywnego wrażenia i wyrażeniu szacunku swoim ubiorem. Dlaczego więc idąc do kościoła, tak wielu ludzi łamie podstawowe zasady dobrego wychowania?

Obecne trendy w modzie dają wiele możliwości – każdy może wybrać coś dla siebie. Osoby ubrane skromnie, z umiarem i elegancko zawsze będą modne.

W wielu krajach katolickich, takich jak Włochy czy Portugalia, turyści, którzy naruszają swoim ubiorem przyjęte normy, są przez strażników zatrzymywani przy drzwiach świątyni i w najlepszym wypadku wręczane są im peleryny do okrycia ciała.

Może i do naszych kościołów warto wprowadzić taki zwyczaj?

Za „Wspólnota” z parafii pw. Wniebowzięcia NMP; A.Z.

**RESTAURACJA
BAHUS**

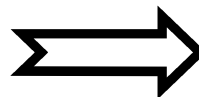
www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl